

Redakcja: Tel. 182-46, ul. Świrki (dawnej Karłowicza) Nr. 2  
 Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.  
**WARUNKI PABNUMERATY:**  
 Prenumerata miesięczna z odbieraniem egzemplarzy w redakcji „Echa” 4 zł. 10 gr. w przeliczeniu do domów 40 gr. Od wiosny i w zimie 100 gr. Prenumerata zamiejscowa - przesyłka pocztowa wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry).  
 Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr. Przy wysyłce nadpłaty lub zniżenia honorarium uwzględnić 50% za przelaty pocztowy za przesyłkę i 10% za odroczone w redakcji.

# ECHO

Rok X. Nr. 356. Łódź, sobota, 29 grudnia 1934 r.

**CENY OGŁOSZEŃ.**  
 Przed tekstem t. j. 1-eza strona 40 gr. za w. m. i tam, 50 tam, w tekście 40 gr. nekrologi 30 gr., zwyż. 10 gr. strona 10 linów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 120 gr., dla bezrobot. i st. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.—  
 Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.  
 Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68008.

## Polska otworzyła narozcież bramy DLA OWOCÓW POŁUDNIOWYCH.

**Pomarańcze po 30, mandarynki po 20 groszy sztuka.**

WARSZAWA 29.12 Wczoraj w życie rozporządzenie ministerstwa skarbu w sprawie obniżenia cła na pomarańcze i mandarynki sprowadzane drogą morską przez Gdynię z 200 zł. na 40 zł. za 100 kg. Rozporządzenie to zostało ogłoszone w dzisiejszym numerze Dziennika Ustaw RP. Wiąże się to z wejściem w życie traktatu handlowego polsko - hiszpańskiego. Zniżka ta dotyczyć jednak będzie również pomarańcz i mandarynek sprowadzanych drogą morską z Włoch i Palestyny.

Poza cłem obowiązują jeszcze opłaty manipulacyjne, wynoszące 20 procent opłat celnych, które ogółem będą wynosiły obecnie 48 zł. zamiast 240 zł., tak że pomarańcze i mandarynki potanieją co najmniej o dwie trzecie obecnej ceny.

Jak oblicza Ministerstwo Przemysłu i Handlu, pomarańcza powinna kosztować w detalu najwyżej 25-30 groszy, mandarynki zaś najwyżej 15 groszy.

Sfery kupieckie stwierdzają, że w hurcie pomarańcze kosztują obecnie 70-80 groszy, więc po obniżeniu będą wynosiły 25 groszy, w detalu zaś kosztują 80-90 groszy, a nawet powyżej 1 złotego, więc po obniżeniu pomarańcze powinny kosztować od 30 do 40 groszy.

Jeśli idzie o mandarynki, to cena ich w hurcie dotychczas wynosiła 33-35 groszy, obecnie cena ich nie przekroczy 15 groszy. W detalu zaś cena mandarynki powinna wynosić około 20 groszy.

Już wczoraj urzędy celne cliły nadchodzące transporty pomarańcz i mandarynek według obniżonych stawek celnych. Ministerstwo skarbu skierowało w piątek okólnik do urzędu celnego w Gdyni w sprawie cienia nadchodzących transportów pomarańcz i mandarynek według obniżonych stawek celnych. Należy dodać, że wiadomość o obniżeniu cła na pomarańcze i mandarynki spotkała się z dużym uznaniem wśród kół gospodarczych i kół lekarskich.

## Małżonka „chłopca z nieba” świadkiem w procesie Hauptmana.

Nowy Jork, 29.12. — W procesie Hauptmana, rozpoczynającym się 2-go stycznia, wystąpi w charakterze świadka osoba, której nie sposób było przewidzieć. Jednym z najważniejszych świadków będzie również Curtis, który odsiadywał karę więzienia w związku z szantażem na tle okupu. Curtis prowadził również pertraktacje z Hauptmanem w 1932 roku.

## Harakiri ucznia Szkoły Morskiej. Desperacki czyn marynarza.

WARSZAWA 29.12 Do zamieszkałego w Otwocku Jana Frycza przyjechał na święta jego brat, Władysław, uczeń Szkoły Morskiej w Gdyni. Gdy rodzina Fryczów siedziała przy stole, młody marynarz wyjął nagle z kieszeni nóż i zadał sobie nim kilka ran. Nim go zdołano obezwładnić, a następnie wezwać pogotowie — Frycz już nie żył.

## Maszynka do podwajania banknotów. Aresztowanie niebieskich ptaszków.

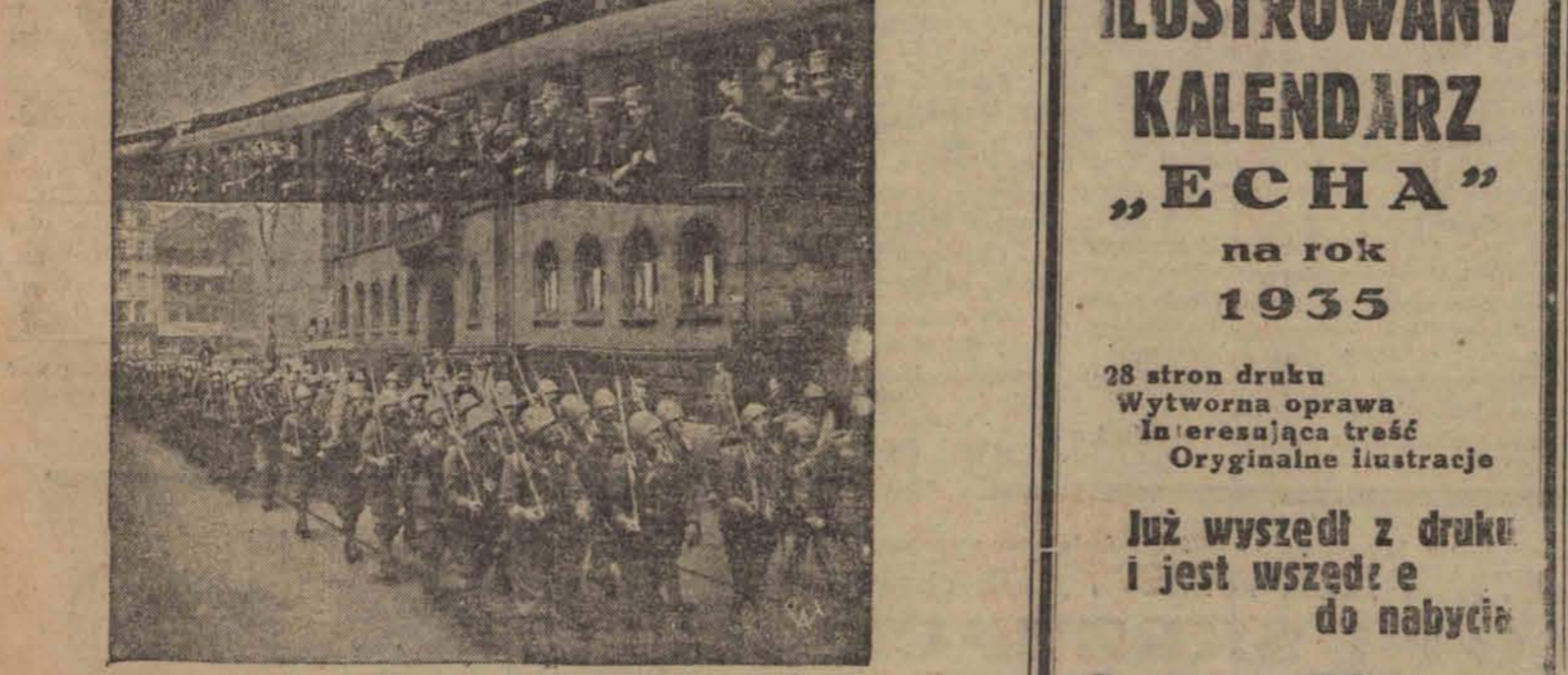
Wielu, 29.12 Funkcjonariusze śledczej w Wieluniu, przytrzymał od dawna poszukiwanego mieszkańca wsi Ostrówek gm. Skrzywno, Józefa Raczkowskiego, który swego czasu wraz z Tańskim Józefem mieszkał w Hrubieszowie wyłudził od Sowińskiego zam. w kaliskim 2,800 zł.

Raczkowski wraz z Tańskim udali się do Sowińskiego celem ożenku i podczas wizyty zademonstrowali nawnemu kmiotkowi oszukańcze podwajanie banknotów zapomocą zwykłej prasy drewnianej. Sowiński uwierzył w „cudowną” fabry-

ację i wręczył przyszłemu zięciowi cały posag córki 2,800 zł. który ten w jego obecności miał podwoić. Oczywiście Raczkowski miał pienieędzy włożył w prasę czyste papierki i ułożył się w sprytny sposób zabierając posag, a pozostawiając narzeczoną. Próż tego „wyczynu” Raczkowski ma na sumieniu cały szereg innych oszustw i kradzieży, a między innymi oszukańcze wyłudzenie 600 zł. od mieszkańców w Świątkowskich Gór. gdzie ostatnio „operował”.

Przytrzymanego „niebieskiego ptaszka” — osadzono w więzieniu wielunskim do dyspozycji władz śledczych.

## Przed plebiscytem w Zagłębiu Saary.



U góry — Przyjazd wojsk szwedzkich do Saarbrücken. U dołu — Przemarsz wojsk włoskich przez ulice Saarbrücken.

## Nowy ambasador sowiecki w Paryżu.



Nowy ambasador sowiecki Potiomkin (z prawej) podczas wizyty u ministra Spraw Zagranicznych Laval.

## Na Syberji 52 stopnie mrozu — na Pohulance 18 stopni!

MOSKWA, 29.12 — Silna fala mrozów ogarnęła Syberję. — W Jakucku termometr wskazywał —52 st. Celsjusza. W kraju nadwołżańskim temperatura wynosiła —18, w Karagstanie zaś —33. Z Nowosybirsk donoszą, że w południowej części Syberji przeszedł cyklon śnieżny. W Barnaulu widoczność była tak mała, że na 4 metry nie można było niczego zauważyć. Tory na kolei tomskiej zostały zupełnie zasypane śniegiem. — Władze kolejowe wysłały kilka tysięcy robotników, celem odkopania torów. W Nowosybirsku 25 b. m. temperatura wynosiła —42 st. Celsjusza.

WILNO, 29.12. — Mróz w Wilnie osiągnął 14 stopni poniżej zera, na Pohulance („Polska Syberja”) 18 stopni.

## Zamiast pełnej niepodległości... Filipiny otrzymają statut dominjów.

PARYŻ, 29.12 Z Nowego Jorku donoszą, że komisja senatu Stanów Zjednoczonych zaproponował Filipinom, aby ze względu na sytuację na Pacyfiku przyjęły statut dominjów zamiast pełnej niepodległości. Prezydent senatu Filipin Quizon wyraził zgodę na tę propozycję z warunkiem, że Stany Zjednoczone udziela Filipinom poparcia ekonomicznego. Komisja senatu uchylła się od wyraźnej odpowiedzi na to oświadczenie.

## ZAWIESZENIE STU ORGANIZACJI nie wykazujących żadnej żywotności.

Grodno, 29.12. — Naskutek przeprowadzonej ostatnio kontroli istniejących na terenie Grodzieńszczyzny, miasta i powiatu, organizacji i stowarzyszeń. Starostwo powiatowe zawiesiło około 100 organizacji, nie wykazujących żadnej żywotności.

## Dysputa polityczna przy kieliszku zakończyła się krwawą bójką.

ŁÓDŹ, 29.12. — Krwawym epilogiem zakończyła się zabawa w mieszkaniu Antoniego Włodarczyka przy ul. Żeromskiego 46. Włodarczyk zaprosił kilku znajomych, których bardzo gościnnie podejmował wódką. Około godz. 1 w nocy podochoceni goście wszczęli

ożywioną dysputę polityczną, która, wobec różnych poglądów, ustąpiła miejsce sprzeczce, a następnie bójkę. Obrzany w dumie gospodarz Włodarczyk puchycił w pewnym momencie duży nóż kuchenny i podbiegłszy do niejakiego 30-letniego Grzegorza Wojtko, woźnicy, zamieszkałego przy ul. Zakątnej 72, zaczął zadawać mu razy. Wojtko pod ciosami noża, brocząc krwią, upadł na ziemię. Przerażeni goście obezwładnili porywczego gospodarza i zawadzali niezwłocznie pogotowie ratunkowe oraz policję. Przybyły w chwilę później lekarz stwierdził u nieprzytomnego już Grzegorza

Wojtko kilka ran głębokich pleców i rany klatki piersiowej oraz kilka ran głowy. Po udzieleniu pierwszej pomocy ciężko rannego woźnicę przewieziono na kurację do szpitala miejskiego w Radogoszczu. Polecja w wyniku przeprowadzonego dochodzenia zatrzymało Antoniego Włodarczyka, który przekazany został do dyspozycji władz sądowych.

## 1.500 kg. tranu dla Kół Młodzieży P. C. K.

WARSZAWA, 29.12. — Komisja główna kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża rozdzieliła między komisje okręgowe 1500 kg tranu, który przeznaczony będzie dla najbardziej potrzebujących, należącej do poszczególnych kół młodzieży P. C. K. w ośrodkach wiejskich.

## Polacy w Australji.



Grupa członków Związku Narodowego Polskiego w Sydney, biorąca udział w wieczorze polskim na dochód powozian polskich.

**NOWY ROK**  
 się zbliża!  
 Czy nabyłeś już  
**ILUSTROWANY**  
**KALENDARZ**  
**„ECHA”**  
 na rok  
**1935**  
 28 stron druku  
 Wytworna oprawa  
 Interesująca treść  
 Oryginalne ilustracje  
 Już wyszedł z druku  
 i jest wszędzie  
 do nabycia  
 Cena egz. 70 groszy



# DZIEŃ „Gwiazdka” w Białym Domu. ŚWIĘTA PREZYDENTA ROOSEVELTA

— Jeden dzień w roku dla siebie. —

WASZYNGTON w grudniu.

Obchód „Gwiazdki” w domu głowy państwa w St. Zjednoczonych jest zupełnie skromny i nosi charakter ściśle rodzinny.

Amerikanie podczas świąt B. Narodzenia pozwalają swemu prezydentowi zapomnieć o tym, że jest przedstawicielem wielkiej Unji i sługą narodu. O ile w dzień N. Roku Biały Dom otwarty jest dla każdego, kto zapragnie prezydentowi złożyć życzenia i zamienić z nim uścisk dłoni, o tyle święta Bożego Narodzenia upływa spokojnie w niezauważonej ciszy domowego ogniska.

Mimo to każdy ze stanów Unji stara się uświetnić swemu prezydentowi święta, przysyłając mu wraz z życzeniami dary, stanowiące „specjalność” danej dzielnicy. I tak na przykład Maryland, znany z hodowli indyków, przysłał swoje najpiękniejsze okazy. Ingrejdencji do

świętecznego puddingu dostarczają po szczególne stany.

Również i w roku bieżącym, jak i poprzednich, pani Roosevelt własnoręcznie przybrała choinkę. Jak w każdej innej rodzinie, także i w domu prez. Roosevelta przechowała się tradycja, że rodzice podczas snu dzieci przyozdabiają drzewko wigilijne. I naturalnie — jak wszędzie — ażkolwiek niektóre z dzieci prezydenta są nietylko dorosłe, ognisko domowe — pozostały dla rodziców — już zdołały stworzyć sobie własne dziećmi.

Pod drzewkiem żona prezydenta rozkłada dary, ale nietylko dla dzieci swych. Pamięta także o własnych domownikach i słuzbie członków rodziny.

Rozdawnictwo darów gwiazdkowych stanowi szczególną ceremonię aczkolwiek nie odbywa się w oficjalnych apartamentach, prezydenta, lecz w jego prywatnych pokojach.

W dzień B. Narodzenia przy śniadaniu pojawia się służba, przeważnie ludzie starzy, osiwniali na służbie w rodzinie Roosevelta. Majordomus t. zw. „butler” jest starym, siwowłosym Murzynem który urodził się jeszcze niewolnikiem. Wkracza do pokoju na czele personelu służbowego, podczas gdy prezydent z małżonką stoją po obu stronach choinki „Butler” wygłasza małą przemowę, poczem pani Roosevelt rozporządza rozdawanie darów, prosząc, by na wywołane nazwisko zgłosił się każdy przyjmując dary od św. Mikołaja.

Jadłospis wieczerzy wigilijnej stosuje się do zwyczajów amerykańskich: ostrygi, z Long Island, gołębie z Florydy, ryby z Kennebunkport, baranina z Montany, indyk z Marylandu, owoce w kulturze z obu Karolin. Obecnie, gdy alkohol jest ponownie dozwolony Milwaukee zaopatrzyło stół prezydenta w piwo. Nie brakowało również przednich gatunków różnorodnych owoców z Florydy.

Najważniejszym jednak daniem w jadłospisie wigilijnym jest pudding, własnoręcznie przyrządzony przez panią Roosevelta według staroangielskiego przepisu, przechowywanego w rodzinie Rooseveltołów jeszcze z czasów, gdy byli kolonistami angielskimi.

Początek przywoła tak obfity materiał korespondencyjny do domu prezydenta w okresie świąt Bożego Narodzenia iż trzeba będzie conajmniej trzech tygodni, by zaznajomić się z treścią wszystkich listów.

Już o dziesiątej zrana rozdawano prezenty członkom rodziny. Jest w nich nie tylko udzielać darów kosztownych. Obdarowywane są zatem rodzinę użytecznymi rzeczami: półkami, chustkami do nosa, haftami, portretami i t.p. z dodatkami gałki jodlowej, osypanej błyszczącym „śniegiem”. Obiad w pierwsze święto podano o godzinie trzeciej, a po biesiadzie młodzież produkowała się różnymi zabawkami i widokami, które reżyserował sam prezydent.

Biały Dom w wieczór wigilijny również i z zewnętrznej strony przedstawiał się okazale. Na placu przed rezydencją pre

*Kiedy stosuje się*



W cierpieniach reumatycznych, podagrze, bólach nerwowych i głowy, grypie i przeziębieniu oddają tabletki Togal dobre usługi. Tabletki Togal przynoszą ulgę w tych cierpieniach. Do nabycia w najbliższej aptece.

## Strzały w kawiarni „Pod Czarnym Szczurem”

Tajemnice paryskiego Montmartre’u.

W kawiarni „Pod Czarnym Szczurem” na rogu pl. Pigalle w Paryżu rozegrała się krwawa scena. 5 letni synek p. Kesch pokazywał przyjacielowi swej matki, Angelii Fonta, lat 26, zabawkę utrzymaną na gwiazdkę. Fonta pochylał się nad dzieckiem i rozmawiał z nim o przyjacielsku. Nagle padło 5 strzałów. Angellin Fonta padł na ziemię przyzbytą na wylot kula. Dziecko również otrzymało postrzał w brzuch. Inna kula raniła lekko w nogę Archambault Polose. W kawiarni powstało zamieszanie. Ktoś rzucił się do ucieczki. Zaalarmowana strażą policja puściła się w pogoni za uciekającym i dogoniła go na ul. de

Navarin. Schwytany wyraził zdziwienie, że go posadzą o dokonanie zamachu.

Wyciągnął rewolwer i pokazał policjantom, że magazynek jest pełen na dowód, że nie posługiwał się rewolwerem „To dlaczego pan uciekał?” spytał go policjant. „Bo obawiałem się, żeby mnie nie wnieśli do tej sprawy, a ja tego nie lubię” — odparł zagadnięty. Nie mniej jednak policjanci zabrali go do komisariatu i ustalili jego razwisko, które brzmia Jaa Stefani. W kilka chwil później policja znalazła na ul. de Navarin poczynony rewolwer, w którego magazynku brakło 5 naboń. Był to rewolwer Stefani’ego, który porzucił broń, w chwili gdy go dopędzała policja. Stefani twierdził, że jest niewinny, ale mimo to osadzono go w więzieniu. Tegoż wieczora w innej kawiarni na ul. Fontaine padł rażony skrytobójczą kulą Etienne Stefani brat aresztowanego. Tym razem nie zdołano napastnika pochwylić. 5 letni Kesch zmarł w szpitalu. Jego matka wybrała się udzielić jakichkolwiek wyjaśnień w sprawie tajemniczych strzałów na pl. Pigalle. Prawdopodobnie zdarzyło w obu wypadkach akt zemsty. Policja wszczęła energiczne dochodzenie w obu sprawach które stoją prawdopodobnie ze sobą w ścisłym związku.



przeciw przeziębieniom

**Najnowsza własna metoda!!!  
Pomoc i skutek!!!**  
5-10 letnia praktyka. Lecznie uznania wybitnych lekarzy Profesorów Uniwersytetu

**CHORZY narupury** (przepekliny brzochności) skrzywienie kręgosłupa tworzące się garby i inne kalectwa

ogól! Ruptury zaniedbywać nie wolno, bo skutki są dla życia niebezpieczne, ruptura staje się wielką jak duża głowa ludzka i spowodować może śmiertelne uwieszenie kliszek. Specjalne leczeznice gumowe bandaże ortop. wstrzymujące i usuwające pod gwarancją najcięższe i najniebezpieczniejsze ruptury oraz nowoczesne lecze. Aparaty i gorsety przeciw wszelkim kalectwom kosci i stawów. Specjalne wkłady na płaskie bolące nogi. Protezy, szlony sztuczne nogi. Wszelkie pasy i bandaże na obniżenie żołądka i obwisle brzuchy. Przyjmuje od godz. 9 do 1 ej i 3 do 8-ej.

**Specialista Ortoped. Dyr. NATAN RAPAPORT**  
Łódź, ul. Piłsudskiego Nr. 23. I p. front (róg Pomorskiej).  
UWAGA. Osobiste jawienie się chorych jest konieczne.  
PODZIEKOWANIE.  
Niniejszem składam Wpauu gorącą podzięk. za umiejętne dostosowanie na moją ciekłą przepeklinę peptowa, na która cierpiełam blisko 20 lat, która mi całe życie zatrzymała pełnego artysty i sztuki bandaże rapturowego swego w zakresie raptur ciany się dziś zdrow i bezpiecznie w życiu przed smutnymi następstwami, jakie grozi każdemu choremu na rupturę i składam serdeczne „Bóg zapłać” i serwiram na ogłoszenie i spublikowanie tego podziękowania w tutejszej prasie. Tylko dzięki Pańskiej pomocy uwinąłam jestem od operacji.  
A. LEWIN, Nowomińska 21.

## Czy nabyłeś już KALENDARZ NA ROK 1935? Cena tylko 70 GROSZY

Anastazja DREWNOwska

### Czarna Godzina

Powieść.

46

**STRESZCZENIE POZATKU:**  
Alwicz stracił posadę profesora uniwersytetu i po bezskutecznym szukaniu zajęcia przyjął proponowaną mu przez przyjaciela Komorskiego posadę dozorcę rybnego jeziora, własności Wyżkorońskich.

Ekscentryczna panna Beta Wyżkorońska zagłębia parol na przystojnego Alwicza, któremu jednak swe platoniczne sympatie zwrocił ku Zosi Paździerzance, 19-letniej córce dzierżawcy tartaku w sąsiedztwie. Adoratorem Bety był „nadworny poeta” i pieczeniarnz Pokorny, który obawiał się bezpodstawnie Alwicza, jako konkurenta do ręki Bety.

O rękę Zosi Paździerzanki napróżno starał się Franek Witkoszczak. Szukał więc rywali. Beta Wyżkorońska oświadczyła matce i swej przyjaciółce Komorskiej, że zamierzała się w Alwiczu i prosiła o pomoc w zdobyciu jego wzajemności.

Stary Paździerzka niechętnie widział zażyłość Zosi z Alwiczem.

Zakazał jej z nim rozmawiać. Zosia przywodziła go w parku spotkała go w lesie i ostrzegła, by nie przychodził.

W tym momencie wypadł z krzaka za zdrowy Witkoszczak i straszny ciosem w czaszkę powalił Alwicza. Naskutek rozpaczyliwych krzyków Zosi nadbiegli ludzie.

Zaniesiono nieprzytomnego do domu Paździerzki.

Pięlegnowały go Zosia i Beta.

Po wyzdrowieniu i powrocie do pałacu Beta zwróciła się do swego ojca o pomoc. Komorski spotkał Alwicza i powtórzył mu plotki, jakie kazały o nim i o Zosi. Beta postanowiła zmusić Alwicza do oświadczenia.

Odrzucenie oświadczenia Bety przez Alwicza wywołało w niej burzę nienawiści. Postanowiła się zemścić i udała się o pomoc do Izy Komorskiej.

Iza podrzuciła Alwiczowi odeszły komunizyczne i policja go aresztowała.

Paździerzka zjawił się niespodziewanie Franek Witkoszczak.

Ponowne próby Witkoszczaka o rękę Zosi spełniły na niczym.

Komorska powróciła z Warszawy, gdzie bawiła z młodym Wyżkorońskim.

Beta postanowiła wyjść zamaż za bogatego Rittergolda.

Wyżkoroń? Wszak nikt go prawie nie przyjmował. Ach, pewnie matka przyłożyła do tego rękę.

— Już jesteś oficjalnie zaręczona?

— Nie. Za tydzień wydajemy uroczysty bal, na którym zakomunikuje się o tem miłym sąsiadom.

— Za tydzień? W co ja się ubiorę? Nie będę miała odpowiedniej toalety.

— Nie martw się. Zdażysz się przygotować. Pomówię z ojcem. Czekał, pokaże ci pierścienek zaręczynowy.

— Ach!

Komorska patrzyła ośmieszona i zlamana. Wspomniawszy klejnot musiał kosztować bajonkie sumy. W sercu jej wezbrała gorzka zazdrość i wzmógłony niepokój o posadę meża. Bez pytania wiedziała, że Rittergold obejmie Wyżkoroń, którym od pewnego czasu groziła chroniczna licytacja, i spłaci długi, a w takim razie on tu zostanie panem. Pod wpływem tej katastrofalnej perspektywy zapomniawszy o zgrubionej odzieży i o epizodzie z Amaduszem. Wyściskawszy Bete już trochę nieśmiało, wróciła do domu, nie zauważona przez nikogo. Na drugi dzień lekarz stwierdził u niej podniesioną temperaturę i zaniepokoił się zupełnie na serio.

ROZDZIAŁ XXI.

— Lepiej się czujesz, kochanie?

— Sama nie wiem. Byłaś w pałacu?

— Właśnie wracam. Stała się nie słychana rzecz. Wyżkoroński sam mnie wezwał i wypłacił całą należność.

— Oczy „chore” zagrały ogniem.

— Cała? Pożał!

Dostała bez prośzenia znaczną część odebranej sumy, za co podziękowała z niezwykłą u siebie serdecznością.

— Skąd on zdobył tyle gotówki?

— dziwił się Komorski. — Bo nie tylko mnie wypłacił należność.

— Ja wiem, skąd.

— Ty wiesz?

— Od Rittergolda.

— Powiedz lepiej początek pocałunku. Beta wychodzi za Rittergolda.

— Co???

Gdy minęło pierwsze pomyślenie i wrażenie, Komorska patrzyła na jakby sposepniałą twarz meża i zapytała:

— Co będzie z nami?

— Nie wiem.

Uniosła się na łokciu.

— Ja jej zapytam.

— Nie chciałybyś służyć Żydowi — mruknął niemal niedosłyszalnie. Iza usłyszawszy to, dostała spazmów i zaczęła mu wyrzucać głupią lekkomyślność i brak miłości do siebie.

— Jeżeli przekładasz nad moje dobro takie nieuchwytne względy to... to... Ech, umrę odr razu i raz to się skończy...

Tu nastąpiło drugie omdlenie które gdy przeszło, Komorski rzekł:

— Uspokój się, kochanie. Wszystko zrobię... dla ciebie.

Nie miało to jednak znaczeń, że pójdzie na służbę do Rittergolda, nie chciał jej drażnić. Odtąd chodził posępny jak noc, głowiąc się jak wybrnąć z sytuacji.

— Ale w Izie, oprócz obawy o byt, burzyły się jeszcze inne uczucia. Dała im wyraz w następujących słowach:

— Beta zaczyna mnie już traktować zgorzy. Ach, nie wiesz, co się ze mną dzieje. Już mi daje dyskretnie do poznania, że nie jestesmy równie już odsuwa na dystans. No! me tan gere! Dlatego, że będzie teraz strasznie bogata. Ja jej tego nie daruję. Za to jednę...

Miała w ręku narzędzie zemsty, lecz nie chciała zwrócić się ono także przeciwko niej.

— Oni cię chyba nie wydała — pocieszała się głośno. — Tylko od-tąd będzie inaczej. Dotąd byliśmy przyjaciółmi, teraz spadniemy do poziomu officialistów.

— Masz się czego martwić.

— Och, ty zawsze byleś niewrażliwy. Nie rozumiesz się to trudno. Ja mam inne usposobienie, inna psychikę. Ja nie znoszę, żeby mnie traktowano zgorzy. Z jakiej racji? Ja rozumieć tylko albo równość, albo wyższość. Ano, szkoda, że się nie trzymałam w sferze służbiśtów...

— Jakich służbiśtów?

— Ach ty mnie nigdy nie rozumiesz. Ja tak określam ludzi, którzy aby żyć, muszą pracować dla innych. Tylko ziemia dać niezależność. Powinieneś rozumieć, że wychodząc za siebie zrobiłam ofiarę... dla twojej miłości — poprawiła się pośpiesznie.

Komorski przywykł już do tego rodzaju słodkich wyrzutów. Po dłuższej chwili milczenia rzekł:

— Postaram się o inną posadę. Może mi się uda.

— Ale omylił się, sądząc, że tem ją uspokoił. Przeciwnie rozpetał nowe piekło.

— Feluś ty zdaje się, chcesz doprowadzić mnie do rozpacz. Tymczasem miałaś stąd wyjechać? Dokończ Miedzy jakich ludzi? Nie. Umre, a stąd się nie rusze. Tu tylko mogę się czuć sobą. Ty wszyscy wiedza, kim jestem, skąd pochodzę co mi przysługuję... Gdzieś na horyzont albo na jakiejś obcej prowincji. Nigdy! Ty widocznie chcesz żeby umarła. Och...! och...! och...!

Łolek nachwałt siostra nie wytrzymała w życiu. Od chwili, gdy się dowiedziała „wielkiej nowiny”, chodził jak wniebowzięty. Nawet przestał się dowiadywać o zdrowie Izy.

d. c. n.

# CHRA ZE STOLICY

## Wiecie Warszawy w kilku wierszach

Od dłuższego czasu daje się zaobserwować w Warszawie charakterystyczne zjawisko, mianowicie, poważnie mniejsza się ilość taksówek, natomiast prasta liczba dorożek konnych. Na dzień 1 bm. było w Warszawie 1.539 taksówek, 161 mniej niż w tym samym czasie w roku 1933. Dorożek konnych natomiast zarejestrowano na dzień 1 m. — 1.525, czyli o 119 więcej, niż w tym samym czasie w roku ubiegłym. Jak widzimy, w ciągu roku taksówek było 161, natomiast przybyło 119 dorożek konnych. Zmniejszyła się również liczba karawanów konnych z 83 do 45, czyli prawie o połowę wózków ręcznych z 2.076 do 1.720, czy przeszło o 20 procent. Wzrosła natomiast liczba rowerów z 10.471 do 11.111, czyli o 640, natomiast taksówek i wózków konnych — 2.761, trapezy — 1.557, posłańców — 183, oraz wózków — 3.258. Poza tym zarejestrowano 6.689 rowerzystów.

Na terenie stolicy działa obecnie kilkanaście większych biur małżeństw oraz czynnych jest przeszło 200 pośredniczek pośredników, przeważnie w dzielnicy „młocnej”. Obecnie opracowywane są przepisy o pośrednictwie małżeństw i w szczególności biura zajmujące się tym pośrednictwem będą musiały uzyskać licencje.

Legacja bloku związków pracowniczych kierowana przez prezydenta Raimunda Raworowskiego i prezesa Bloku W. Prelsa przyjęta była przez prezydenta miasta, ministra Starzyńskiego. Na konferencji były poruszone żądania pracowników w tramwajach, gazowni i rzemieślniczej. Prezydent Starzyński obiecał rozpatrzyć przychylnie zgłoszone dezeraty.

Głośna była w swoim czasie sprawa dyrektora teatrów miejskich p. Krzywoszewskiego, którego artyści oskarżyli o złośliwe wstrzymanie pensji. Jak wiadomo, sąd uniewinnił dyr. Krzywoszewskiego. Obecnie, jak się dowiadujemy, do 1-go wydziału cywilnego sądu kręgowego w Warszawie wpłynęło powództwo p. dyr. Krzywoszewskiego, który skarży zespół artystów, za bezprawne używanie dekoracji sztuki przez niego zakupionych. Powództwo dyr. Krzywoszewski uzasadnia następująco, że jego uprawnienia wyczerpano z końcem sezonu teatralnego, a zresztowanie artystów wykorzystania te prawa w przeszłości. W konkluzji h. dyr. Krzywoszewski domaga się przyznania mu przez sąd kwoty 6 tysięcy złotych tytułem odszkodowania.

### ZATELEFONUJ ZARAZ Nr. 102-28 lub 102-29

a otrzymywać będziesz „Echo” od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

# Kraterczki. SYNKU, NIE KRADNIJ!

## Pusta szuflada.

— Gdzie spędzimy Sylwestera?  
— Zaco spędzimy Sylwestera?  
— Dlaczego właściwie Sylwestera „spędza się”?  
— Ile pieniędzy szanujący się człowiek musi mieć na Sylwestera?  
— Jeżeli smoking jest w lombardzie, a czarny garnitur podarty, to w czym można pójść na Sylwestera?  
Oto kilka aktualnych pytań dla moralnego obywatela. Postaram się gwoździć na ludzkość, odpowiedzieć na nie spokojnie i wyczerpująco.

A więc:  
1. Gdzie spędzimy Sylwestera?  
Gdzie się da, państwo, gdzie się da. Można to zrobić w domu, w rodzinnym kole, przy butelce owocowego wina za zioły groszy pięćdziesiąt. Można iść do szynku i tam obierować. Jak inni się bawią, względnie adają, że się bawią. Można iść do nocnego kłabaretu i przy butelce „Arvina” spoglądać na zmęzone spocone i zniezdane tancerzki. Można wrzeszcze iść na bal i konać z nudów w toku sylwestrowych gości z których każdy za swoje jedną trzecie chciałby „szaleć z tajemniczą maseczką” która po zdemaskowaniu okazuje się Kasią od sąsiadów, chciałby „wypić morze szampa” a wypija trzy szklanki sodowej wody, jeśli jest bezpłata, chciałby zakończyć noc „upojną eskapadą w szezanie” naturalnie Packardem czy Minervą, a wraca tramwajem do domu, jeśli jeszcze ma 25 groszy na tramwaj.  
Można wrzeszcze położyć się spokojnie spać, powiedziawszy sobie uprzednio: przy najmniej tej nocy porządnie się wypię. I to jest najmądrzejsze. Dowodzi bowiem pewnego szlachetnego zblazowania gościa i jego wyższość ponad „tłum szarego nędzną zabawę”.

2. (Pytanie drugie): Zaco spędzimy Sylwestera?  
Odpowiedź:  
— Tego jeszcze nikt nie wie. W każdym razie wiadomo, że dnia 31 grudnia po ławie lodzian będzie się starała u drugiej połowy lodzian pożyczyc „nagwa” i tylko na kilka dni! choćby 20 złotych. Ci, którym się to nie uda, zrobią generalny przegląd garderoby, nadającej się jeszcze na zastawienie i zastawia, jeśli się da. In-

nych źródeł zdobycia pieniędzy na Sylwestera, jak narazie nie widzę, jeśli mi jakiś genialny sposób wpadnie do głowy, nie o niczymkam się nim we właściwym czasie z czytelnikami podzielić.  
Pytanie 3. Dlaczego właściwie Sylwestera „spędza się”?  
Odpowiedź:  
— Na nieprzyswoite pytania nie odpowiadam.  
Pytanie 4. odnośnie ilości pieniędzy nie wymaga odpowiedzi. Na Sylwestera trzeba mieć pieniędzy jaknajwięcej. Można go urządzić i za złoty groszy 55 (czwartka wyborowej) i za tysiąc (szampa, koniak, „ona” poncezowski i tp.).  
Pytanie 5. dotyczą zagadnienia w czym iść na zabawę, jeśli gość nie posiada porządnego garnituru. Odpowiedź łatwa i prosta. Ubrać najgorsze łachy, pójść na maskaradę i udawać, że specjalnie się przebrało za galganiarza. Można wrzeszcze iść zupełnie nago i udawać warjata. To nie jest w tych czasach tak trudne.  
Mam wrażenie że zaspokolem wszelkie możliwe ciekawości czytelnika, który jest obecnie dokładnie i wszechstronnie poinformowany i wie już, jak, gdzie, w czym, i za ile spędzić na noc Sylwestrową.  
Dziękuję przy okazji miemu „Hajduczkowi” (nr. telefonu wycelał mi z głowy i notatnika) za życzenia świąteczne, przechodzę do sprawy.

**LOTNE PIENIĄDZE.**  
Władysław Nowojarski zamieszkały przy Szosie Pabjanickiej posiada prócz innych zmarławię również 19-letniego synka Ignasia, Ignacy nie należy do t. zw. dobrych synów. Mimo młodego wieku umie już i lubi wydawać pieniądze w towarzystwie przyjaciół, a ponieważ sum pieniędzy nie posiada, stara się o zdobycie ich w specjalny sposób.  
Mianowicie dnia 20 października dostał się do szuflady w biurku ojca i wycelował z niej 250 złotych, poczem zwał Synka przy pomocy pojeży szybko złapano, pieniądze jednak, niestety już nie było.  
Sąd Grodzki skazał Ignacego Nowojarskiego na 1 miesiąc aresztu i zawieszeniem wykonania wyroku na 5 lat.

Jerzy Krzeczki.

# Przedział dla młodej damy.

## Paczki i walizeczki znalazły odpowiednie miejsce.

Z Krakowa donoszą:  
Na linii kolejowej Kraków — Zakopane wydarzył się oryginalny wypadek. Pasażerowie przedziałów II klasy otrzymali propozycję przejścia do innych przedziałów tego wagonu, w celu opróżnienia miejsca dla rzekomo urzędowych osób, które wsiąść miały do pociągu zakupiańskiego w Makowie.  
Zdziwieni podróżni zwrócili się do kontrolera z zapytaniem, dlaczego nie zastrzeżono w Krakowie wolnego przedziału, zamiast zmuszać pasażerów do przenoszenia ciężkich waliz na inne miejsce.

Otrzymali odpowiedź, że przedział potrzebny jest dla p. ministra komunikacji oraz dyrektora kolei, jadących w sprawach urzędowych. Na takie діетum kilku panów opróżniło żądany przedział.  
W Makowie okazało się, że wsiadła do niego jakaś młoda dama w towarzystwie pana, który — jak się okazało — towarzyszył jej tylko chwilowo, udawał się bowiem do Rabki. Prawdopodobnie wolny przedział potrzebny był owej pani dla pomieszczenia niezliczonej ilości paczek i walizek oraz nart.

# Zachłanni znalazcy

## studolarowego banknotu.

Wieśniak z Kadobnej (pow. Kalusz), półtorak zgubił przed rokiem wracając z Poła, banknot studolarowy.  
Pieniądże te znaleźli i podzielił się nimi syn gospodarza z Słwki Kafuskiej Misiów i bawiaący u niego krewniak z Drohobycza absolwent gimnazjum, Bojko. Po powrocie do Drohobycza Bojko widocznie żal się zrobiło że się podzielił z Misiowem pieniędzmi, które sam mógł zatrzymać.  
Wniósł tedy przeciw Misiowi skargę o zwrot 50 dolarów twierdząc, iż dał

rzekomo Misiowi banknot studolarowy do wymiany, ten zaś resztę sobie zatrzymał.  
Sądził pewnie, że Misiów z obawy przed odpowiedzialnością karno — sądową bez słowa da mu swoją połowę i pu. Misiów zemścił się jednak na nie uczciwym spółniku w ten sposób, że złożył pieniądze do depozytu sądowego i o całej historii zawiadomił Pyłtoraka. Ten skierował przeciw obu współnikom doniesienie karne o sprzeniewierzenie.

# Sekwestrator zajął drelichową koszulę.

## Gdy podatnik nie ma pieniędzy.

Z Wilna donoszą:  
We wsi Trzeciaki gm. klemeleńskiej w powiecie święciańskim zdarzył się wypadek zaskwestrowania ubrania piatnikowi.  
Do Stanisława Frónskiego zgłosił się sekwestrator urzędu skarbowego, żada-

jąc zapłacenia podatku wojskowego za rok 1933 w wysokości 20 zł, oraz kary za zwłokę w wysokości 2 zł. 60 gr. Po nieważ Frónski nie posiadał pieniędzy sekwestrator zajął drelichową koszulę, którą piatnik miał na sobie oraz czapkę.

# RADJO-KACIK.

DZIS, dnia 29 grudnia wieczorem: RASZYN.

- 15.45 Nowości z płyt
- 16.30 Słuchowisko dla dzieci z Poznania
- 17.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry jazzowej Z. Górzyńskiego i J. Orwid (wersje monologi)
- 17.50 „Trochę piękna, czyli... i okno” — wygl. St. Kuszelewska
- 18.00 Wiadomości rolnicze
- 18.10 Życie kulturalne w Warszawie
- 18.15 Recital skrzypcowy W. Kochańskiego
- 18.45 Wyścig pracy w Rosji sowieckiej — wygl. J. Miedzińska
- 19.00 Igor Strawiński: Fragmenty z baletu „Pietruszka” w wykonaniu orkiestry paryskiej pod dyr. kompozytora (płyty)
- 19.20 Odczyt z Krakowa
- 19.30 Krótki koncert z Wilna
- 19.45 Program na dzień następny
- 19.50 Wiadomości sportowe
- 20.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Stan. Nawrota i Al. Wasiel (śpiew)
- 20.45 Dziennik wieczorny
- 20.55 Jak pracujemy w Polsce?
- 21.00 Koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. J. Ozimieńskiego z udziałem A. Balzama (fortepian)
- 21.45 „Szlachetczyna w literaturze powojennej” — szkic literacki K. Izzykowskiego
- 22.00 Koncert reklamowy
- 22.15 Muzyka taneczna z restauracji hotelu „Polonia”
- 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
- 23.05 „Łoża Szyderców”
- 23.35 Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry J. Pavnica z płyt
- 24.00 — 1.00 Muzyka taneczna z dancingu „Paradis”

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

- 18.00 Muzyka z płyt
- 18.10 Repertuar teatrów
- 19.50 Wiadomości sportowe lokalne
- 22.15 Koncert życzeń
- 23.35 — 1.00 D. e. koncertu życzeń

NIEDZIELA, dnia 30 grudnia. RASZYN.

- 9.00 Sygnal czasu i kolęda
- 9.05, 9.23, 9.40 Muzyka z płyt
- 9.07 Olimpijczyk
- 9.30 Dziennik poranny
- 9.45 Chwilka pań domu
- 9.50 Zapowiedź programu
- 10.00 Nabożeństwo z Krakowa
- 11.40 Kolędy polskie z płyt

11.57 Sygnal czasu

12.00 Hejnał

- 12.03 Wiadomości meteorologiczne
- 12.05 Przegląd teatralny
- 12.10, 13.15 Poranek muzyczny z Filharmonii warszawskiej w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyr. J. Ozimieńskiego
- W przerwie około godz. 13.00. „Na złotym Spiszu” — wygl. J. Strzelecka
- 14.00 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry M. Webera — z płyt
- 15.00 „W trosce o nasze zwierzęta — ich ochrona” — wygl. dyr. J. Zabliński
- 15.15 Utwory w wykonaniu na organach Wurllitzera — z płyt
- 15.25 Przegląd rynków produktów rolniczych — wygl. St. Prus — Wiśniewski
- 15.35 Piosenki w wykonaniu E. Bode — płyty
- 15.45 „Jakie nasiona, taki plon” — wygl. dr M. Różalski
- 16.00 „Wieczorynka na wsi” — fragment z „Chłopów” Reymonta
- 16.20 Recital fortepianowy z Krakowa
- 16.45 „Rosnąca choinka” (opowiadanie dla dzieci starszych) — M. Jaroślewskiego
- 17.00 Polska muzyka ludowa w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. S. Namysłowskiego, Zapowiedź H. Ładosz
- 17.50 „Wyspa mgieł i wichrów” (o książce inż. Centkiewicza) — wygl. dr M. Stępowicki
- 18.00 Teatr Wyobraźni z Wilna
- 18.45 Odczyt z cyklu „Życie młodzieży”
- 19.00 Program na dzień następny
- 19.05 Feljton aktualny
- 19.20 Muzyka Intraior: wiazanka „Świat w pieśni” (płyty)
- 19.30 „Od Straussa do Lehara”. Polpourri melodji w układzie V. Hruby
- 21.10 Dziennik wieczorny
- 21.20 Jak pracujemy w Polsce?
- 21.25 Na wesolej lwowskiej fali
- 22.00 Skrzynka pocztowa techniczna — o mowie red. W. Frenkiel
- 22.15 Koncert reklamowy
- 22.30 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.
- 22.45 Mało znane utwory symfoniczne francuskich kompozytorów (płyty)
- 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
- 23.05 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Józefa Ozimieńskiego

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

14.00 Sławni soliści (płyty)

15.00 Odczyt p. t. „Spożywalny więcej barmanniny” — wygl. inż. M. Woźnicki

15.15 Muzyka lekka z płyt

15.45 Odczyt spółdzielcy p. t. „Kobieta a spółdzielczość” — wygl. I. Peczyska

Jego kupna — wygrałoby tego rodzaju statuetkę na licytacji, ale była mniej ładna — dodala przez grzeczność.

Wypisywając zaś kawę pożegnala się z Alfredem gdyż matka jej, odwieczna nieruchomości przy ulicy Saint Honoré, miała po wierzcy jej toż dia obdycia pilnej noworocznej wizyty.

Idąc do domu Georgina medytowała nad tem, że matka nie zgodzi się nigdy na postawienie w mieszkanie upominku od przygodnego wielbiciela córki. Umysł jej wszakże nawykły zbyt wcześnie do wykretów znalazł niebawem pożądaný sposób wyjścia: ofiarując matce figurkę powię, że nabyla ją okazynie.

— Bóg zapłać, moja Nino, skarbie mój najdroższy! — wykrzyknęła odwieczna moc na uradowana. — Ten mały markiz z saskiej porcelany spada mi jak z nieba, gdyż głowitłam się co zaniesć w noworocznym upomniku żonie protektora twego brata. Pozwolisz, nieprawdaz?

— Ależ tak mam! — bąknęła Georgina

Pani Blauminionowa dzwoniła w kwardrans potem do państwa Brinodów, którzy odpoczywali właśnie w salonie po wyjątko wo uciążliwym dniu.

Składając im życzenia noworoczne odwieczna postawiła małego markiza z saskiej porcelany na stoliku.

Państwo Brinodowie oshpieli na jego widok.

Nie orientując się w przyczynie ich zdumienia pocztowości kobieta dodala znieśza na:

— Bagatel!... oczywiście!... Ale... nie stać mi na nie lepszego!...

Thum. J. S.

TEFAN LEMONNIER.

# Upominek.

Nowy Rok wraz z nświęconym zwyczajem upominków noworocznych zawsze dostrzegał panią Brinodową.

W bieżącym jednak roku szczególnie głośno palącego zagadnienia trapiącego ją w dniu 1 w nocy jak bez nadzwyczajnego siętego budżetu zadośćuczynić wszystkim zobowiązaniom towarzyskim, od których niebezpiecznie było uchylać się.

Wtajemniczony małżonek uspokajał panią Brinodową mówiąc:

— Nie martw się, moja duszko! Jakoś się przejdzie. Damy sobie radę. Wybita godnie, gdy wypadnie nam zerpać z mióstwa ni, to, nabycznych w okresie krów fund. Co powiesz na to naprzykład, byśmy przywaliły wpływowej pani Berrier - Gradot, zwę tę śliczną figurkę z saskiej porcelany którą kupilem na licytacji? Przeważnie jak upominek noworoczny modne obecnie. Dodawsz więc półkilogramnie trzećciadek wybrnięty z kłofu, gramina myśl! — zawołała pani Brinodowa, ona pomyślowością meża i uśmiechając do biblioteki ra popołytko, aże cennej figurki z saskiej porcelany wyobrażającej markiza w niania.

— Ta preczliwa Berrier Gradotowa — bąknęła wracając z biblioteką dalej — ale bardzo się zna na tych rzeczach. Główną rolę figurkę tę za bazarową tandetę, jeśli e podkreślimy jej autentyczności.

— Jestem twego zdania — przyklasnął pan Brinod — ale jak to zrobić?

— Jak? W sposób bardzo prosty. Na klemy pod nożką etykietę ze słowami: „Gwarantowana autentyczna porcelana saska. Cena 300 franków...” — dajmy na to.

Wszystko starte lecz bardzo czytelne oczywiście.

— Jesteś gen'alna, moja żono! wykrzyknął zachwycony pan Brinod.

Upominek noworoczny przyjęty został przez panią Berrier Gradotową z demonstracyjnym entuzjazmem.

— Państwo są zbyt dobrzy... Psujecie mnie!... Umiecie zawsze wybrać to, co mi się podoba najwięcej! — wołała stawiając małego markiza z autentycznej porcelany saskiej na stole salonu wśród pudełek z czekoladkami i kwiatów przymusowego tego haraczu w ów dzień noworoczny błogosławiony przez cukierników i kwiatarzy.

Zaledwie fala gości odplynęła wszedł do salonu łysy i brzuszkowaty pan Berrier-Gradot.

Bogaty konsista miał czoło przecięte głęboką zmarszczką widocznym symbolem usilnej pracy myśli.

— Co ci jest? Masz boleści? — zagadnęła go zanępkolijona mocno żona.

— Ech! Co żonow? — zaprzeczył z lekceważącym gestem diwli — Ale mam kłopot nieładny. Dziś Nowy Rok, a zapomniałem na śmierć kupić coś pani Gardinierowej w upominku...

— Zonle ministra? —

— Tak jest — potwierdził mocno zafasowany gładząc swą tyśnię — mąż jej wysładczył mi pewną przysługę... może po trzebować go w przyszłości... Co robić?... Sklepy pozamykały... Nie mam pojęcia, co kupić zresztą...

Mówiąc tak pan Berrier-Gradot wziął małego markiza machinalnie do ręki.

— Bardzo ładny, wiesz? — zauważył i poprawiający monokl ją przyglądać się uważnie.

— Nieprawdaż? — Upominek od państwa Brinodów — nadmienila żona.

— Prawdziwa porcelana saska ciągnął tymczasem finansista dalej obracając figurkę na wszystkie strony. Warta trzysta franków... Niema gadania... Patrz. Zapomnieli zdjąć etykietę.

— Wiesz co! — zawołał nagle uderzając się w czoło.

— Świętą myśl! Nie zależy ci chyba na tym małym markizie tak dalece... Kąpię ci zresztą coś innego wzamian. Zgoda?

— Jak chcesz... — bąknęła małżonka.

— Ot i wybawiony jestem z kłopotu... Trzeba tylko postawić cenę okraglejszą na etykietce... pięćset franków naprzykład... Nie poznają się...

Maly markiz z autentycznej porcelany saskiej był w rękach pani Gardinier w pół godziny potem. Nowa jego właścicielka dziękowała finansistce z wytaniem akcentując, że minister będzie wdzięczny za pamięć.

Nie sążone było Jego Ekscelencji wszakże oglądać przeszłej figurki z saskiej porcelany ustawionej na honorowym miejscu — ładnej hebanowej konsolce. Ujrzał ją bowiem wcześniej młody Alfred Val pisał sledemastolietni niepoń, kuzyn pani ministrowej Gardinier wysłany przez rodziców dla nauki do Paryża. Ananaz ten jednak zamiast uczęszczać na wykłady wolał uganiać się za spółdziczkami W danej chwili zakochał się w niej, a nastolatnielkozie, rzekaj się Georginie Blauminion.

Jakkolwiek praktykantka ta w magazynie mód nie miała wymagań zbyt wielkich, escapady z nią wymagały jednak nieco grosza, o które młodzieniaszek niechętnie zwracał się do ministra. Ten bowiem odprawiał go zazwyczaj z kwitkiem, nadmieniając sentencjonalnie:

„Ojciec mój nie dawal mi nigdy więcej nad pięćdziesiąt centymów dziennie, a mimo to zrobiłem karierę, jak widzisz!”

Alfred więc wybierając się na rendez-vous z panią swego serca łamał sobie nad tem głowę skąd wytrzasnąć upominek noworoczny dla niej, w obawie, że nazwie go sknerą lub kłozyszem co najmniej, jeśli sprzeniewierzy się tradycją uświeconemu zwyczajowi. A tak niewiele potrzeba, niestety, by miłośń djabli wziął!

Smutne te refleksje zaprzętały jego umysł podczas gdy spacerował po salonie swej kuzynki. Wtem mały markiz z saskiej porcelany przykuł jego uwagę. Stał jak wryty walcząc z pokusą.

— Ech! Pomiędzy tyła biblioteki kuzynka moja nie dopatryz się braku ślicznej tej figurki — pomyślał ścigając ruchem błyskawicznym z konsolki małego markiza, który utonął w czelosciach jego marynarki. Pozem Alfred opuścił ministerstwo spiesząc do kawaleri gdzie Georgina miała czekać na niego.

Dość był przejęty myślą o brzydkiem poścypku jakiego dopuścił się w miłośń dia niej, lecz uśmiech ładnej dziewczyny uspił wnet budzące się wyrzuty sumienia.

Ładna figurka — orzekła Georgina biorąc z rąk wielbiciela swego bibliot, na którego etykietkę sprytny chłopiec nie ośmielił się stawić cyfry stu franków dla większego prawopodobaństwa rzekomego

# SPORT.

## Narciarze węgierscy trenują w Zakopanem.

W dniu wczorajszym przyjechali do Zakopanego narciarze węgierscy z grupy olimpijskiej, by w Zakopanem odbyć treningi. Na Węgrzech, jak się okazuje, niema zupełnie śniegu, podczas gdy w polskiej części Tatr, zwłaszcza w Dolinie Pięciu Stawów warunki śnieżne

są bardzo dobre. W skład 9-osobowej grupy węgierskiej wchodzi również trzy kobiety. Goście węgierscy wyjechali wraz z grupą polską na kilkudniowy trening do Doliny. Węgrzy zwracają uwagę doskonałym ekwipunkiem.

## Zapisz się?...

### Kursy narciarskie w Okręgowym Ośrodku W. F.

Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego uruchamia wstępne kursy narciarskie dla młodzieży i kobiet o charakterze początkowej nauki jazdy na nartach w terenie płaskim. Zajęcia na kursach odbywać się będą w zależności od odpowiedzialnej pokrywy śnieżnej zasadniczo dwa razy w tygodniu, w środy i soboty od godz. 9-12 wzgl. od 14-17. Ponadto przewidziane są w niedziele i święta wycieczki turystyczne na terenach w okolicy Łodzi.

Pierwsza zbiórka dnia 16 stycznia o godzinie 14 na boisku W. K. S-u. Kursy dostępne są przedewszystkiem dla członków (członkiń) organizacji p.w. i w.f. oraz innych zrzeszeń, posiadających w programie szkolenie w. f.

Czas trwania kursów przez cały okres zimowy. — Zgłoszenia do dnia 15 stycznia przyjmuje Okręgowy Ośrodek W. F., gmach D. O. K. Nr. IV, ul. 11 Listopada 83.

## Na lodowisku Czerwonych. Sport dziś i jutro.

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się następująco:

**SOBOTA.**  
Pływanie. W łodzi ŁKS-u przy ul. Piotrkowskiej 174, doroczne walne zgromadzenie Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego. Początek o godz. 18-wj w pierwszym i o 18.30 w drugim terminie. **NIEDZIELA.**

Boks. W sali Teatru Rozmaitości przy ul. Cegielińskiej 27 o godz. 11.30 międzynarodowy mecz bokserski o puchar magistratu m. Brna: Łódź — Brno. **Hokej.**

Na lodowisku ŁKS-u przy Al. Unii o godz. 12-iej mecz towarzyski: ŁKS — TKS Strzelec (Toruń), po którym odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy A: SKS (Łódź) — Triumf.

## Sport w kilku słowach.

W czwartek odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Wimy, które zajął prezes klubu, konsul Maks Kon. Sprawozdania kierowników poszczególnych sekcji za rok miniony wykazały duży żywotność klubu. Wybrano nowe władze, przyczem podkreślić należy, że do zarządu powrócił świetny ongiś piłkarz łódzki i znany działacz sportowy p. Aleksander Sztencel, który położył duże zasługi nad rozwojem sekcji piłkarskiej Wimy. Wybory nowego zarządu dały wynik następujący: prezes konsul M. Kon, wiceprezesi dyr. Bielski i Bossak, sekretarz prokurent F. Grosser, członkowie zarządu: pp. A. Sztencel, Pietka, Sztencel, Sztencel, Małysek, Lubowiecki i sędzia Kaffanke. Walne zebranie udzieliło absolutorium ustępującemu zarządowi i uchwalilo zmianę statutu.

Od 1 stycznia 1935 r. Wima przenosi się do nowego lokalu, który mieści się nad Konsumem przy ul. Rokicińskiej 54 i składa się z dużej sali i trzech pokoi.

Nowowytbrane kierownictwo sekcji kolarskiej ŁKS-u ukonstytuowało się następująco: kierownik p. Pfeiffer, wiceprezes i referent sport. p. Michalski, sekretarz p. Kroczmalski, kaniatrowie: pp. Pitsch, Szymczyk i Krzemiński, gospodarz p. Bawarski. — Reprezentacyjny pięciacz Łódzki wagi półciężkiej Wurm, który miał walczyć przeciwko Czechosłowacji, bez zawiadomienia klubu IKP oraz kpt. zw. p. Konarzewskiego wyjechał gdzieś na wieś, nie troszcząc się o skutki jakie ten krok może za sobą pociągnąć. Jak się informujemy, Wurmowi, grozi surowa kara ze strony klubu oraz LOZB.

— Ekspedycja pięciaczarzy czechskich w Łodzi będzie podejmowana niezwykle gościnnie. Na dworcu oczekiwać będą gości przed stawiaćce Magistratu, Miejskiego Komitetu WF, LOZB, dziennikarze i in., przyczem przyjazd nastąpi dzisiaj ok. godz. 12.30 na dworzec fabryczny. Pięciaczarze Brna zamieszają w hotelu „Savoy”, przyczem przyjazd nastąpi dzisiaj ok. godz. 12.30 na dworzec fabryczny. Pięciaczarze Brna zamieszają w hotelu „Savoy”, przyczem przyjazd nastąpi dzisiaj ok. godz. 12.30 na dworzec fabryczny. Pięciaczarze Brna zamieszają w hotelu „Savoy”, przyczem przyjazd nastąpi dzisiaj ok. godz. 12.30 na dworzec fabryczny.

**CRACOVIA MISTRZEM KRAKOWA** w koszykówce. W turnieju koszykówki męskiej o puchar PZGS pierwsze miejsce zajęła Cracovia, bijąc w finale YMCA. Cracovia bronić będzie barw Krakowa w Przemysłu w finałowych rozgrywkach.

**Dr. med. Henryk Ziolkowski**  
Specj. chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych.  
6-go Sierpnia 2, telefon 118-33  
przyjmuje od 9-12-2-4 i od 5-9 wiecz., w niedzielę i święta od 10-1 popoł.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. med. NITECKI**  
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Nawrot 32, front, I piętro — Tel. 213-18  
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 wiecz.  
w niedziele i święta od 9 do 12 w poł.

**H. KLACZKOWA**  
położnictwo i choroby kobiece  
Piotrkowska 99,  
tel. 213-68.  
Przyjm. codz. od 10-12 i od 5-8 po poł.

**Dr. Anna ROSENBERGOWA**  
Choroby skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)  
ustawianie specjalnych włosów.  
Diatermia i lampa kwarcowa.  
ul. Piotrkowska 152. Tel. 182-00  
10 - 12 i 5 - 8 w.

**Doktor REICHER**  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie niemoicy płciowej.  
Poluaniowa 25, tel. 201-93  
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz.  
w niedziele i święta od 9 - 1

**Dr. med. M. FELDMAN**  
akuszer - ginekolog  
przeprowadził się na ul. Kilińskiego 113 (Nawrot 41)  
Telefon 155-77.

**Dr. mod. MARKOWICZOWA**  
CHOROBY SKORNE I WENERYCZNE.  
ZAWADZKA 14. Tel. 166-35.  
Przyjmuje od 8 do 10 rano i od 3 do 8 wieczór.

**LECZNICA CHOROÓB OCZU**  
ze stałymi lekarzami  
DOKTORA  
**DONCHINA**  
ul. Piotrkowska Nr. 90,  
tel. 221-72.  
Przyjmuje się chorych wymagających przebiegu w leczeniu (operacje etc.) a także przy chorobach, 9 - 1 i od 4 - 7 i pół.

**Dr. W. BALICKA**  
przeprowadziła się na ul. SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu) telefon 194-03.  
CHOROBY SKORNE I WENERYCZNE  
Przyjmuje kobiety i dzieci od godz. 1 do 3 i od 7 do 8 wiecz.

**Doktor KLINGER**  
Specj. chor. wenerycznych, skórnych włosów (porady seksualne). Leczenie nie moicy płciowej. ANDRZEJA 2, tel. 132-28  
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 6 do 8 wiecz. w n e d z i e l e i święta od 10 do 12 w poł.

**Dr. med. L. BERMAN**  
specjalista chorób wenerycznych skórnych i płciowych  
CEGIELNIANA 15, Tel. 149-07.  
Przyjmuje od godz. 8 - 11 i od 4 - 8 w niedziele i święta od godz. 9 - 1.  
CENY LECZNICOWE.

**Dr. med. M. GLAZER**  
Choroby skórne i weneryczne  
ZACPODNIJA 64, Tel. 185-49.  
Przyjmuje od 12 - 2 i od 7 - 8 w wiecz. w niedziele i święta od 10 - 12 w poł.  
Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

**Dr. Med. M. KLACZKO**  
Chor. uszu, nosa, gardła i krtani  
Piotrkowska 99, telef. 213-66.  
Przyjmuje 12 - 2 od 9 - 8 po poł.  
Ceny lecznicowe.

Lecznica i Gabinet Dentystyczny "OMEGA"  
GEOWA 9, telefon 142-42.  
Przyjmuje lekarze we wszystkich specjalnościach. Analizy lekarskie, zastrzyki Rentgen, lampa kwarcowa  
STACJA ZAPOBIEGAWCZA czynna całą dobę. PORADA 3 zł.

**Dr. med. M. TAUBENHAUS**  
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERIA  
Zgierska 11, Tel. 246-09.  
Przyjmuje od 4 - 8 wiecz.

**Poradnia Wenerologiczna**  
Leczenie chorób wenerycznych i skórnych została przeniesiona  
Zielona 2, tel. 189-33.  
9 rano do 9 wieczór, święta 9-2 pp. Porada 3 zł. Dzieci i kobiety przyjmuje kobieta-lekarka od g. 11-1 i 3-4 pp.

**Dr. Med. Niewiażki**  
ul. Andrzeja 5, front I-sze piętro, tel. 159-40  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. (Porady seksualne)  
Przyjmuje od 9 do 11 i od 5 do 9 pp. W niedziele i święta od 9-1 pp. Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. med. Łucja Makower**  
choroby skórne i weneryczne (kobiety i dzieci).  
Wólczkańska 117, tel. 149-39  
Przyjmuje od 9 - 11 i od 6 - 8 wiecz. w niedziele i święta od 9-12. Ceny lecznicowe

**PLAC REYMONTA**  
Nowo-Zarzewska 10, tel. 139-39  
**AMBULATORJUM**  
lekarzy - specjalistów przy Stow. „Nosen-Lechem”.  
Analizy - Gabinet dentystyczny.

**H. LUBICZ**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
CEGIELNIANA 7, Tel. 141-32.  
Przyjmuje od godz. 8-10, 12-2, 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9 do 11 rano.

**Dr. med. TREPMAN**  
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.  
ZAWADZKA 6, fr. II piętro tel. 234-12. Przyjmuje od 8-12, 2-4 i 6-9, w niedziele i święta od 8-1 w południe. Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. Z. HENRYKOWSKI**  
Choroby skórne, weneryczne i płciowe przeprowadził się na ul. Piotrkowską 86, tel. 143-63  
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 wiecz., w niedziele i święta od 9-1 ppol.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Lecznica prywatna  
**Dr. Z. RAKOWSKIEGO**  
dla chorych na USZY, NOS I GARDŁO  
przyjmuje chorych przychodzących i stałych.  
PIOTRKOWSKA 67, Tel. 127-81.  
od 11 - 2 i 5 - 8.

**Dr. med. M. RUNDSZTAJN**  
akuszerka i choroby kobiece  
POMORSKA 7, tel. 127-84  
Przyjmuje od godz. 4-7 wiecz.

**Dr. med. Mikołaj BORNSTEIN**  
Choroby kobiece i akuszerka.  
RZGOWSKA 5, (we ście Sieradzka 1) tel. 191-08  
Przyjmuje od 8-10-12 i od 16-18 19 39

**LECZNICA**  
PIOTRKOWSKA 294, tel. 122-59 (przy przystanku tramw. Pabjanickich 2 razy dziennie przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dent. Wizyty na miejscu. Wszelkie zabiegi i analizy. Otwarta od 11-1 i do 8-1 w. Porada 3 złote.

**Przychodnia Wenerologiczna**  
leczenie chor. wenerycznych i skórnych  
Zawadzka 1, tel. f. 122-73  
czynna od 8 r. do 10 wiecz. Porada 3 zł.

**CHOROBY SKORNE I WENERYCZNE**  
i porady seksualne  
od 1-2 i od 4-5 po poł.  
**W LECZNICY ZGIERSKA 17**

**Dr. J. NADEL**  
akuszer - ginekolog  
Przyjmuje od 10-12 i od 4-8 w.  
ul. Andrzeja 4, telef. 228-92

**Dr. HELLER**  
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.  
TRAUGUTTA 8, tel. 179-89  
Przyjmuje od 8-11 r. i od 4-5 w. wiecz. W niedziele i święta 11-2 p. p. dla niezamożnych ceny lecznic. Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. med. M. LEWINSONOWA**  
CHOROBY WENERYCZNE I SKORNE (dla kobiet i dzieci)  
PIOTRKOWSKA 86, front II p. Tel. 143-63.  
Przyjmuje od 11 - 1 i 4 - 8 pp. Ceny lecznicowe

Dobre wino daje nam poczucie błogostanu. Dlatego kup wino firmy **VINONIA** Andrzeja 7  
Tel. 122-54. Zadzajcie wszędzie!

**Życie ekonomiczne.**  
BAWELNA.  
NOWY JORK: loco 12.85, styczeń 12.59, luty 12.63, marzec 12.68  
Egipska: loco 8.94, grudzień 8.61, styczeń 8.61, marzec 8.64  
BREMA: loco 14.62, styczeń 13.76, marzec 14.14, maj 14.25

**Waluty, dewizy i akcje**  
WAHANIA KURSÓW DEWIZ.  
Zebranie giełdy pieniężnej cechował nastrojem niejednorodnym, przeważały jednak niskie kursowe.

**PAPIERY PAŃSTWOWE — NAOGÓŁ SŁABSZE.**  
Kursy papierów państwowych kształtowały się na ogół słabiej. W grupie pożyczek premijowych 3% Poż. Budowlana obiegała po cenie o 50 gr. wyższej, Dolarówka nabywana po kursie ustalonym, serje 4% Poż. Inwestycyjnej natomiast były tanie o 1 zł. na sztukę.

**PAPIERY PROCENTOWE.**  
Budowlana 46.25, Dolarowa 53.50, Inwestycyjna 118.00, Konwersyjna 64.75, Kolejowa 60.25, Dolarowa 73.50, Stabilizacyjna 68.38, 7% Banku Rolnego 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% B.G.K. 83.25, 8% B.G.K. 94.00, 7% Obl. Kom. B.G.K. 83.25, 8% Obl. Kom. B.G.K. 94.00, 3% Obl. Bud. B.G.K. 93.00, 5% B.G.K. 1 em. i 2-7 em. 81.00, 5% Obl. Kom. B.G.K. 1 em. 2-3 i 3 N em. 81.00, 8% Przemysłu Polskiego 80.50.

**AKCJE — NIJEJDNOLICIE.**  
Akcje Banku Polskiego po pewnych wahaniach zakończyły zebranie na poziomie o 75 gr. niższym.  
AKCJE.  
Bank Polski 95.75 — 95.25, Cukier 29.50, Wegiel 15.00, Modrzewiów 4.00, Starachowice 18.00, Haberbusch 38.00

**GIEŁDA ZBOŻOWA.**  
WARSZAWA, 29. 12. — Urzędowa cęduła Giełdy Zbożowo - Towarowej. Kursy giełdowe: pszenica jara czerwona szklista 19.50 — 20.00, pszenica jednolita 18.50 — 19.00, pszenica zbierana 17.50—18.00, żyto I standard 14.50 — 15.00, mąka pszenna gat. I lit. B 0-45% 31.00 — 33.00, mąka żytnia I gat. 0-55% 23.00 — 24.00, mąka razowa 17.00 — 18.00

**POZNAN, 29. 12. — Urzędowa cęduła Giełdy Zbożowo - Towarowej.** Ceny transakcyjne: żyto 15.70. Ceny orientacyjne: żyto 15.25 — 15.50, pszenica 16.00 — 16.50, mąka żytnia I gat. 0-55% 21.75 — 22.75, mąka razowa 0-95% 17.25 — 18.25, mąka pszenka I gat. lit. A 20% 28.25 — 30.75

**DZWIĘKOWY ZACHĘTA** Zgierska 26  
LINO-TEATR Zgierska 26  
Świąteczny program 1.01 następujący. Najwspanialszy dźwiękowy film produkcji polskiej p. l. **Parada Rzeszów**  
W rolach głównych: Tola Mankiewiczówna, Adol Dymasz, Wiesław Wajter i Stanisław Słobianki.  
Wkrótce **Pięciacz** Warszawy.

**Co nas po pracy rozweseli?**  
Teatr Miejski — Godz. 4 po poł.: Intrzyga i miłość; wiecz.: Migo  
Teatr Popularny (Ogrodowa) — Adieu, Mim!

Teatr Popularny (Piotrkowska 295) — Dziś o godz. 8.15 i jutro 4.15 i 8.15: I. Człowiek, który ożenił się z... niemową; II. Człowiek, który redagował gazetę rolniczą  
Adria — Co mój mąż robi w nocy?  
Bałka — Viva Villa  
Bania — Fuka się żenił  
Bratnia Strzecha — King - Kong  
Capitol — Kleopatra  
Casino — Przecor Kordecki  
Corso — I. Zagłada; II. Buster zdobywa miliony

**TRIUM NORWEGII.**  
Birger Ruud zwyciężył w St. Moritz.

Międzynarodowy Konkurs skoków narciarskich w St. Moritz zgromadził na startach 57 zawodników. Triumfowali narciarze norwescy, którzy zajęli pierwsze trzy miejsca wycieczką został słynny Norweg Birger Ruud z notą 224.80 i skokami 68 i pół, 70 mtr. Drugim był Norweg Robbradt, nota 216,60 a skoki 60 i pół i 62 i pół

W grupie juniorów zwyciężył Ernst Wirz, mając skoki 49 i 53 mtr.

**Lodowisko ŁK3 już czynne**  
Dziś, wzorem lat dawnych, nastąpi otwarcie największego lodowiska w Łodzi, które znajduje się przy Al. Unii na stadionie ŁKS. Lodowisko całkowicie zostało przystosowane do wymogów ślizgających się, ich rodzin i szerszej publiczności. Bufoet, szatnia dobrze ogrzana. Dojazd tramwajami zapewniony. Na miejscu nauka jazdy na łyżwach.

**„NOC SYLWESTROWA” U AKADEMIKÓW**  
Młodzież akademicka naszego miasta, korzystając z przerwy świątecznej, wolna od swych zmuszonych zajęć codziennych, pragnie, podobnie, jak i starsze społeczeństwo wyjść na spotkanie zagadkowego dla wszystkich Gościa, jakim będzie Nowy 1935 Rok.

Dlatego też wzorem lat ubiegłych młodzież ta ze wszystkich ośrodków uniwersyteckich, zgrupowana pod jednym hasłem: „porzucmy troski codziennego dnia”, postanowiła wraz z całym społeczeństwem łódzkim zgromadzić się w piękną noc sylwestrową w najświetniejszych salach Łodzi, w Domu Siewaków przy ul. 11 Listopada Nr. 21, by z werwą iście młodzieńczą, przy dźwiękach polonoza i z kieliszkami wina przywitać Nowy Rok.

**Co zgotować jutro na obiad?**  
Zupa pomidorowa. Kaczka nadziewana, puree kartoflane i sałata z czerwonej kapusty. Kuchny placek.

**WINSZUJEMY.**  
Jutro, Eugeniuszowi.  
Wschód słońca 7.44  
Zachód słońca 15.33  
Długość dnia 7,49  
Tydzień 52.

# Nacieraj włosy sokiem z brzozy — Rzadkie używanie kąpiei

## A UNIKNIESZ ŁYSINY

### powoduje zwiędnięcie cery.

#### RATOWANIE NAJPIĘKNIEJSZEJ OZDOBY GŁOWY.

Lupież jest dolegliwością tak rozpowszechnioną, że zazwyczaj nie poświęca mu się większej uwagi. Dopiero kiedy zaczyna przybierać poważniejsze rozmiary, lub przy obfitem wypadaniu włosów skłonnym jest szukać jego przyczyn z tem przeświadczeniem, że przejściowe użycie jakiejś kolistki wody do włosów uszczęśliwi nas przed łysiną. Nie jest to jednak takie proste, bo lupież jak i wypadanie włosów są zazwyczaj następstwem schorzenia skóry głowy, które jedynie przy systematycznej i fachowej pielęgnacji może poprawić.

Przy schorzeniach tych chodzi zazwyczaj o tak zwaną Seborrę, czyli łojotok. Rozróżniamy dwie formy Seborrie, tłustą i suchą. Pierwsza polega na nadmiernym wydzieleniu się oleistego tłuszczu, nadającego skórze i włosom lśniący, tłusty wygląd i zdarza się dość rzadko; druga natomiast sucha Seborria, objawia się przez powstawanie łojotawych lub szarawych łupieżu lub nalotów, nadających włosom przypięszony wygląd. Takie tworzenie się łupieżu może niedostrzeżone trwać latami, powodując jedynie czasami lekkie swędzenie. Spotykamy go

nawet u dzieci

w pierwszych latach życia. Przy dłuższym tworzeniu się łupieżu cierpi odżywienie włosów. Najpierw stają się one krótsze, potem cieńsze, jaśniejsze, na koniec wypadają zupełnie. Włosy „przerzedzają się”. Nie należy oczywiście dopuszczać do takiego stanu lecz już przy pierwszych objawach obfitego wypadania włosów sięgnąć do środków zaradczych, które przy odpowiednim stosowaniu zapewniają zupełną poprawę. Lecz nie każde wypadanie włosów jest objawem choroby.

Już sam fakt, że trwanie włosa określa się na cztery, sześć, najwyżej osiem lat wskazuje na konieczność utraty dziennego pięćdziesięciu do stu włosów, które osiągnęły swój wiek normalny.

Chorobliwym objawem staje się wypadanie włosów dopiero wówczas, gdy wśród codziennie wypadających włosów więcej jak ich część czwarta nie osiągnęła normalnego swego wieku. Da się to ustalić przez skrupulatne badanie lekarskie.

Jakich zatem środków użyć się należy, by zapobiec groźnej utracie włosów? Pierwszym jest regularne mycie głowy, które powinno odbywać się nie zaradko lecz i dwa do trzech tygodni i to dobrym szampunem lub też płynnym mydłem. Przy zakupie tego ostatniego należy szczególnie naciskać na jakość i nie przerażać się wyższą ceną, gdyż istnieją bardzo tanie i zupełnie bezwartościowe produkty, zawierające wiele ługu,

pozbawiające skórę głowy potrzebnego tłuszczu i działające raczej szkodliwie niż pomocnie. Dobre, płynne mydło kupuje się w aptekach. Tam też należy kupić i inne środki potrzebne do codziennej pielęgnacji włosów w postaci przemyślnie wybranych

wodach tych, jużto w handlu jako gotowe specyfiki się znajdujących, jużto preparowanych wedle recept na miejscu znajdujemy przeróżne składniki, przeciwdziałające przyczynom wypadania włosów. Nie sposób w krótkim artykule wymienić je wszystkie i opisać. Dlatego wskażemy tu jedynie na najbardziej zaślugać na uwagę.

A więc przedewszystkiem sok brzozy. Sok z brzozy jest jednym z głównych składników licznych wód do pielęgnacji włosów, naogół zawierających mało alkoholu, a więc wskazanych także i dla włosów suchych. Produkowane bywają te wody ponadto w dwóch formach: przefiltrowanej i odfiltrowanej. W zwyczajnym wypadku wystarcza woda odfiltrowana, gdyż codzienne stosowanie wody w tuszce obfitującej powoduje zafuszczenie włosów, które w następstwie tego muszą być

zbyt często myte.

Próbowano już wielokrotnie wytworzyć sok brzozy w drodze chemicznej aby za pomocą jego składniki zastosować w produkcji wód do włosów, lecz próby te pozostawiały do tej pory bez wyniku. Naturalnego soku brzozy nie umiemy do ad zastąpić w zupełności chemicznie. Oczywiście zawierała woda brzozy więcej składników wartościowych, szczególnie izolektrolicznych dezyntekcyjnie, oraz pewną ilość esencji wonnych.

Dalszym ważnym składnikiem, używanym zwłaszcza w ostatnich latach dzieje się przy produkcji wód do włosów jest cholesterol. Użycie jej opiera się na doświadczeniu, że

zawierają ją normalne wydzieliny łojotokowej skóry włosów, natomiast przy chorobliwej utracie włosów zawartość jej się zmniejsza. Usiłowano więc przez doprowadzenie cholesterolu wpłynąć na powstrzymanie utraty włosów i osiągnięto na tej drodze bardzo poważne wyniki. Wody, zawierające cholesterol produkują już obecnie wiele aptek we własnym zarządzie.

Należy wspomnieć na koniec o dalszym znanym oddawna środku, wchodzącym w skład wielu wód i niezmiernie skutecznym tj. o siarce. Używa się jej obecnie w szczególności rozdrobnionej, tak zwanej koloidalnej formie. Główne działanie tego środka polega na spowodowaniu nadmiernego łojotoku do granic normalnych.

Obok najważniejszych tych składników istnieją wiele innych dla szczególnej celi dodanych do wód do włosów, a więc głównie dla dezynfekcji oraz dla podrażnienia skóry. Tego rodzaju środki otrzymują zazwyczaj apteki według indywidualnych wskazań lekarskich.

Szczególną formą utraty włosów jest tak zwane

łysienie okrągłe,

połączone zazwyczaj z ostrym zapaleniem skóry i wymagające opieki lekarskiej. Istnieje natomiast wypadanie włosów będące wynikiem innych schorzeń narządów chorób zakaźnych, jak truszczyca, oraz dolegliwości osłabiających jak błędnica i niedokrwistość. Z usunięciem tych niedomagani przez środki wzmacniające, rezeraty żelaza lub arsenu lub tym podobne, powraca też porost włosów do normy.

## Komiczna pomyłka niedźwiedzi

### Szukały w słupach telegraficznych miodu.

Technika wzbogaca przyrodę o przedmioty nowe, mające pewne podobieństwo do tworów naturalnych. Zwierzęta też często ulegają złudzeniu, biorąc te sztuczne wytwory ludzkie za znane im twory naturalne.

Tak naprz. dziecięcy błąd słup telegraficznych za wyschnięte pnie drzew i kują w nie swoim dziobem w poszukiwaniu za owadami. Złudzeniu temu ulegają jednak tylko z początku, gdy słup telegraficzny został po raz pierwszy w danej okolicy postawiony. W krótkim czasie jednak uczą się one odróżnić naturalne suche pnie drzewne od słupów telegraficznych. Druga generacja dziecięcych skrupulatnie już odróżnia

jedne od drugich

i skrzętnie te ostatnie omija. Podobno w Skandynawii zdarzyła się również podobna omyłka u niedźwiedzi. Słysząc brzęczenie w słupach telegraficznych, sadziły one, że są to pnie, w których znajdują się pszczoły ul. Chcąc się tedy dostać do miodu podkopywały niedźwiedzie słupki i przewra-

cały je. Kiedy jednak stwierdziły, że w brzęczącym słupie nie ma miodu, dały spokój i nie troszcza się więcej o nie.

## Jak wół się rozmnożył...

### Ciełta pana Pattersona.

Minęły już w Ameryce legendarne czasy, gdy posługacz hotelowy stał się dzieckiem łaskawej i nieobliczalnej fortuny milionerem i górnikiem, a ulicznym czyszciciel butów — dyrektorem banku i wielkim finansistą. Krzysz. gniebiący Amerykę, położył kres wspaniałemu i niewiarogodnym karierom. Należą one do bezpowrotnej przeszłości.

Amerycanie postanowili utrwać i pa mieć o tych lepszych, przedkryzysowych czasach. W Nowym Jorku nastąpił wkrótce owarcie muzeum... dorobkiewiczów. Dokumenty, fotografie i ży ciorysy zilustrują i zachowają pamięć o dawnych, zawrotnych karierach amerykańskich. Oryginalne muzeum nowojorskie uwieczni więc dzieje tych wszystkich, którzy jak magnat finansowy i bankier o miliardowym majątku, Laffitte, rozpoczęli karierę bez centa w kieszeni

a zrealizowali później gigantyczne projekty i wzniesli olbrzymie przedsiębiorstwa. Lini znowu debiutowali jako sprzedawcy gazet. Ulicznym roznościelom był późniejszy król wynazków, Tomasz Alva Edison.

Do najciekawszych w muzeum będzie niewątpliwie należała biografia Pattersona, magnata z Chicago. Jako 15 letni chłopiec, sierota, Patterson zmuszony był zebrać na swoje utrzymanie. Jednego dnia, gdy przechodził koło rzeki, ujrzał pedzającego wołu, który wymknął się z podwórza uboju.

Młody Patterson rzucił się bez namysłu w poścąg za zwierzęciem, zabiegł mu drogę i z nieznamym wysiłkiem zdołał wkońcu opanować rozjuszonego wołu. Właściciel, kłóremu Patterson oszczędził ewentualnej zapłaty za szkody, które mógł na ulicy wyrządzić wół, wynagrodził chłopca: „Daruję ci wołu za twoją odwagę”.

Patterson, zaskoczony takim darem, wpadł na pomysł zamiany wołu na dwa ciełta. Pasał je wzdłuż podmiejskich dróg. W roku 1905, w siedem lat po wydarzeniu ulicznym, Patterson był już posiadaczem

10-tysięcznego stada!

Oświadczył wówczas znajomym: „Nie uwierzycie, ale zapewniłem was, że to wół tak się rozmnożył”.

## KOCHANY DJABLE

### Najpiękniejsza gwiazka.

Kolo Bożego Narodzenia wiele dzieci pisze listy, które zaadresowane są, jak wiadomo, do Pana Boga lub św. Mikołaja. Ale nie zdarzyło się jeszcze, żeby taki list zaadresowany był do diabła,

księcia wiecznych ciemności. Zdarzyło się to obecnie w Paryżu. Ponieważ nawet w Paryżu nie znają adresu diabła, list otworzono i znalazł w nim następujący tekst: „Kochany dobry diable! Czy nie zdecydowałbyś zabrać sobie na Boże Narodzenie moją guwernantkę? To będzie moja najpiękniejsza gwiazdka”. Podpis był nieczytelny.

## Europa posiada 10 uniwersytetów katolickich.

### Bogactwo wyposażenia technicznego

#### wszelkich amerykańskich.

Wyższa uczelnia w Nymwegen wydała niedawno Biuletyn roczny uniwersytetów katolickich, który zawiera interesujące dane o organizacji, rozwoju i działalności uniwersytetów katolickich na świecie. Z biuletynu tego wynika, że Europa posiada ogółem

10 uniwersytetów katolickich

Kanada i Stanów Zjednoczonych po dwa a na Azję przypadają cztery wszechuczelnie katolickie.

Wszystkie cztery katolickie uczelnie północno-amerykańskie, podobnie zresztą jak wszelkie instytuty naukowe Nowego Świata, wyróżniają się bogactwem wyposażenia technicznego i środków finansowych. Urządzone są na wzór tradycyjnych anglosaskich uniwersytetów, składających się z wydziałów sztuki i nauk humanistycznych, inżynierii, handlu i prawa. Szczególnie charakterystyczny pod tym względem jest uniwersytet w Montrealu, liczący w roku bieżącym

6348 studentów.

W jego organizacji wewnętrznej nie brak dotychczas śladów dawnych związków kulturalnych z Francją. Uniwersytet w Notre Dame w stanie Indiana wyróżnia się znowu tem, że uławnia większość niż inne wyższe uczelnie siłą atrakcyjną wobec niekatolickiej młodzieży aka-

demickiej Wśród immatrykułowanych w tym studentów 7 proc. stanowią studenci niekatolicy. Uniwersytet posiada wielkie budowle, liczną laboratorja, 600 tysięcy tomów licząca bibliotekę i rozległe tereny do gier ruchomych i sportów. Uniwersytet katolicki w Quebec słynie ze swego fakultetu teologicznego, z niedawno założonego wyższego instytutu filozofii i z systematycznie urządzanych wykładów z zakresu nauk społecznych. Na uniwersytecie katolickim w Waszyngtonie największą wagą cieszy się studjum prawa kanonicznego.

Bardzo dobrze rozwija się również uniwersytet katolicki w Manili na Filipinach, który ma tytuł „papieskiego uniwersytetu św. Tomasza z Akwinu” i na sześćciu wydziałach liczy 3,659 słuchaczy. Na uniwersytecie katolickim w Beyrucie kierowanym przez księży jezuitów, szczególnym uznaniem cieszą się wykłady z dziedziny prawa mahomeńskiego filozofii i literatury semickiej oraz archeologii orientalnej. Uniwersytety katolickie w Pekinie (pod kierunkiem kongregacji misyjnej: Słowa Bożego), w Szanghaju i Tokio stoją na najwyższym poziomie naukowym i przyciągają coraz więcej rzesze młodych Chińczyków i Japończyków.

## PODSŁUCHANE

### POWTOŻENIE.

On: — Ten calus wyraził wszystko co miałem ci do powiedzenia.

Ona: — Powtórz to jeszcze raz.

W SĄDZIE.

Adwokat (do świadka): — Czy jest zna osobicie oskarżyciela?

Świadek: — Tak.

Adwokat: — Czy oskarżyciel zna opinię prawdomównego?

Świadek: — Nie wiem. Redaguje przepowiednie Instytutu Meteorologicznego.

ZNA JĄ.

Żona: — Zjedz spokojnie śniadanie, a ja skoczę na chwilę do sąsiadki.

Mąż: — A do której godziny mamy na ciebie czekać z kolacją?

POEZJA I PROZA.

On: — Nie mogę ci wyrazić, jak bardzo cię kocham. Prawdziwa miłość jest niewysłowna.

Ona: — Prawdziwa miłość rozmawia z rodzicami.